Rok II. Lwów, 15. czerwca 1899. Nr. 11.

GAZETA TECHNICZNA

dwutygodnik społeczno-techniczny

wychodzi 15. i 30. każdego miesiąca.

Warunki prenumeraty:
z przesyłką pocztową

w Austryi rocznie . . . 5 zlr. — kwartalnie . . . . 1·25 zlr.
w Niemczech „ . . . 10 mk. — „ . . . 2·50 mk.
w Rosyi „ . . . 5 rs. — „ . . 1·25 rs.

Przedpłatę przyjmuje Administracya.

Cena ogłoszeń:

cała stronica jednorazowo . . . . zlr. 20 —
[illegible] . . . . [illegible]
1/4 „ „ . . . . „ 6 —
1/8 „ „ . . . . „ 3 —
1/16 „ „ . . . . „ 2 —

Przy powtarzaniu ogłoszenia opust według umowy.

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Łyczakowska l. 6.
Biuro otwarte codziennie z wyjątkiem świąt od godziny 12 do 1 i od 3 do 6 po południu.
Redaktor przyjmuje interesentów od 12 do 1 po południu z wyjątkiem świąt.

Orzeczenie ważne dla techników.

Podajemy poniżej dosłownie rozporządzenie c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych, które załatwia bardzo ważną kwestyę sporządzania planów i kosztorysów, bo weszło w użycie w praktyce, iż plany i kosztorysy wolno wszystkim sporządzać, co więcej niektóre namiestnictwa i starostwa zaczęły wprost wydawać karty przemysłowe na prawo sporządzania planów i kosztorysów ze szkodą specyalnie techników cywilnych i koncesyonowanych budowniczych, którzy musieli odbyć długoletnie studya jakoteż zdawać jeszcze egzamina kwalifikacyjne. Szczególnie nasz świetny Magistrat powinien sobie to rozporządzenie zapamiętać, gdyż w ostatnich latach udzielił kilka kart przemysłowych na otwarcie biur dla sporządzania planów pod rozmaitymi pozorami indywiduom, które może miały kwalifikacyę na rysowników biurowych, ale nie na prowadzących samoistnie biuro: nie dziw potem, że u nas we Lwowie technicy zamiast sporządzać plany, musieli prowadzić przedsiębiorstwa, aby zarobić na utrzymanie.

Odpis rozporządzenia c. k. ministeryum spraw wewnętrznych z 28. lutego 1899, l. 4769 do c. k. Namiestnictwa we Wiedniu.

Wedle przedłożonych sprawozdaniem ck. Namiestnictwa z 13. lipca 1898 l. 23360 aktów, dopuściło ck. Namiestnictwo orzeczeniem z 17. września 1897, l. 37648 Antoniego Engerta we Wiedniu do prowadzenia wolnego przemysłu sporządzania rysunków architektonicznych, kosztorysów i obrachunków, znosząc równocześnie uchwałę magistrackiego urzędu dzielnicowego dla V. okręgu gminy m. Wiednia z d. 9. stycznia 1896 l. 185.

Orzeczenie to, zarówno jak i dalsze wypadki, z których magistrat m. Wiednia, oczywiście na podstawie zapatrywania, wyrażonego w powyższem orzeczeniu, wydał dalsze karty przemysłowe, odnoszące się do tegoż wolnego przemysłu, spowodowały stałą delegacyę III. austryackiego wiecu inżynierów i architektów, austryacki związek inżynierów i architektów, izbę inżynierską związku autoryzowanych techników cywilnych we Wiedniu i związek budowniczych w Austryi Dolnej, do wystąpienia przeciw pojmowaniu w mowie będącej czynności za przedmiot przemysłu wolnego i do domagania się w podaniach wniesionych częścią do ck. Namiestnictwa, częścią do ck. Ministeryum spraw wewnętrznych, o pouczenie władz niższych, względnie zniesienie także wyż wspomnianego orzeczenia Namiestnictwa.

Z powodu tego podania ck. Ministeryum spraw wewnętrznych widzi się spowodowanem po porozumieniu się z ck. Ministeryum handlu, zwrócić uwagę ck. Namiestnictwa, celem zastosowania się do tego i uwiadomienia o tem podwładnych władz przemysłowych, iż zapatrywanie, jakoby sporządzanie planów, rysunków architektonicznych, kosztorysów i obrachunków stanowiło przedmiot wolnego przemysłu, nie jest w ustawie uzasadnione, że więc wystawianie kart przemysłowych na prowadzenie tego przemysłu uważać należy za niedopuszczalne.

Rozporządzenie to opiera się na następujących względach: Przy osądzaniu niniejszego wypadku, zbadać należy, czy przy wydaniu wyżpowołanego orzeczenia Namiestnictwa, nie miało miejsca mylne zrozumienie odnośnych przepisów ustawy.

W tym względzie odwołują się w mowie będące podania w pierwszym rzędzie na rozporządzenie Mi-

nisteryum państwa z 11. grudnia 1860 l. 36414 zmienione rozporządzeniem ministeryalnem z 8. listopada 1883, a zawierające zasady zaprowadzenia rządowo-autoryzowanych techników prywatnych.

Otóż niewątpliwą jest rzeczą, iż rządowo-autoryzowanym architektom i inżynierom budowlanym przysługuje także prawo sporządzania planów, rysunków architektonicznych, kosztorysów i obrachunków. Ponieważ zaś czynności wymienionych osób, osobno upoważnionych do pewnego rodzaju spraw, wedle art. V. lit. f. patentu, obwieszczającego ustawę przemysłową, wyjęte są od postanowień tej ostatniej, przeto też i pewna część zatrudnienia tych osób nie może stanowić przedmiotu przemysłu, ani też upoważniać do wystawiania karty przemysłowej, pominąwszy już, że sporządzanie rysunków architektonicznych, o ile się przedstawia jako wykonywanie sztuki pięknej, jest czynnością, która już wedle art. V. lit. c. patentu, obwieszczającego przemysłową ustawę nie podlega kierownictwu władz przemysłowych.

Do sporządzania atoli wyż wymienionych środków pomocniczych do budowy powołani są nietylko autoryzowani przez władzę technicy prywatni, ale wedle ustawy z 26. grudnia 1893 Nr. 193 dpp. przysługuje ono także przemysłom budowlanym wymienionym w tej ustawie, jako czynność zmierzająca do kierowania i prowadzenia budowy.

Otrzymanie uprawnienia na prowadzenie przemysłu budowlanego, a w związku z tem (implicite) uprawnienie do przemysłowego sporządzania planów, rysunków, kosztorysów i obrachunków, zawisłe jest atoli wedle §. 15, al. 6 noweli do ustawy przemysłowej z 15. marca 1883, oraz powołanej wyżej ustawy przemysłowej z 15. marca 1883, tudzież powołanej wyżej ustawy od uzyskania koncesyi, wskutek czego wykluczone jest udzielanie tejże ze strony władzy przemysłowej we formie przyjęcia do wiadomości zgłoszenia wolnego przemysłu.

Wprawdzie sporządzanie planów, rysunków, kosztorysów i obrachunków nie należy do wyłącznego uprawnienia przemysłu budowlanego, to jednak przedstawia się jako wykonywanie czynności osób trzecich, a więc jako pośrednictwo w interesach prywatnych, jeśli czynność tę wykonuje osoba, której nie przysługa uprawnienie do prowadzenia przemysłu budowlanego.

Pośrednictwo zaś w interesach prywatnych wykluczone jest wedle art. V. lit. t. patentu, obwieszczającego do ustawy przemysłowej od stosowania przepisów ustawy przemysłowej, a tem samem wykluczone jest wystawianie karty przemysłowej dla wolnego przemysłu sporządzenia planów, rysunków, kosztorysów i obrachunków także z tego punktu widzenia.

O niniejszem rozporządzeniu należy także uwiadomić w odpowiedni sposób powołane wyżej korporacye i związki fachowe.

W końcu wzywa się ck. Namiestnictwo o wzięcie pod rozwagę, czy nie należałoby w zastosowaniu §. 57, względnie 146, al. 2 ustawy przemysłowej zarządzić cofnięcie kart przemysłowych, wystawionych przez Magistrat m. Wiednia na w mowie będące zajęcie.

Załączniki powołanego na wstępie sprawozdania oraz załączniki dalszych sprawozdań w tej sprawie z 2. sierpnia 1898, l. 71370 i 23. września 1898 l. 37150 zostają zwrócone.

Gmach dla Towarzystwa Sztuk Pięknych
w Krakowie.

»Pałac sztuki« czyli gmach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie ma podobno w tym roku stanąć już pod dachem; dotychczas wszakże robót wcale jeszcze nie rozpoczęto. Projekt sam, nagrodzony zeszłego roku na konkursie, jak był, tak jest przedmiotem dysput i namiętnych utarczek. Zarażony prądem najnowszym jest obrazem secesji w całem słowa znaczeniu. Na planie dymy snują się sowicie wstęgą zawrotną — postacie latają, skaczą — ornamenta niewyraźnemi linjami się plączą. Że projekt jest naśladownictwem oryginalnego pojęcia sztuki — nikt zaprzeczyć temu nie może. Czy jest on atoli pięknym i godnym sztuki pięknej, zwłaszcza naszej, polskiej — to pytanie nietylko wielkie ale i trudne.

Jak dalece nowa ta szata estetyczna jest odrębną i dziwaczną, świadczy okoliczność, iż kiedy sprawa budowy gmachu tego była przedmiotem obrad Rady miejskiej — ojcowie miasta podwawelskiego cały wieczór strawili na rozprawach estetycznych. Jedni chcieli nawet, by Rada miasta wprost sprzeciwiła się projektowi, Magistratowi do zatwierdzenia przedłożonemu. Uchwalono ostatecznie, po długich walkach, by Rada dla pamięci wieczystej zanotowała swoje *votum separatum.*

Tak zatem Gmach Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie stanie niebawem w szacie »secesji« na pamiątkę »secesji«, aby posłużyć jakimś prądom chwilowym, zagranicznym za pomnik wrzekomej chwały. I dlatego Kraków ma stawiać świątynię sztuki pięknej, by na samym początku oddać hołd prądom zaledwie obudzonym i zaledwie do nas się przedostającym?... Czy Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, zamierzając wznieść świątynę sztuki taki cel miało — nie wiadomo. Koniec końcem Kraków nie sztuce lecz pewnemu jej prądowi pomnik wzniesie. Wedle zdania zaś naszego, taki pałac sztuki winien odpowiadać najwyższej jej godności — winien architekturą swoją górować po nad formami chwilowo do życia powołanemi, winien powagą uroczystą przemawiać do widza, że to

Za zgodność z odpisem. Wiedeń d. 28. lutego 1899. Dyrektor expedytu c. k. Ministeryum spraw wewnętrznych *Fromm* mp.

Powszechny wiec budowniczych austryackich.

Stosunki dla budowniczych coraz gorzej się układają. wielu niepowołanych i niefachowych trudni się budownictwem ze szkodą do tego uprawnionych budowniczych i techników cywilnych. a władze przełożone zanadto są zajęte polityką, aby zajmować się przestrzeganiem ustaw obowiązujących, które choć niedostatecznie w wielu razach zapobiegłyby nadużyciom. popełnianym nie tylko ze szkodą dla budowniczych i techników ale i dla dobra ogólnego. Stowarzyszenia zaś, sami interesowani, budowniczowie i technicy sprawą tą dotychczas prawie się całkiem nie zajmywali. traktowali ją obojętnie, ale widocznie miarka się przebrała. robót coraz mniej mają fachowi, których liczba coraz więcej wzrasta, a dzieje się to skutkiem tego. jak wyżej wspomnieliśmy, że rozmaici niepowołani te roboty wykonują. To spowodowało. że budowniczowie zaczynają myśleć sami o ratunku.

Niedawno. bo 12. marca b. r. Stowarzyszenie budowniczych we Lwowie, odpowiadając na pismo Towarzystwu budowniczych i majstrów kamieniarskich „Uralte-Haupthütte" we Wiedniu w kwestyi zapobieżenia wykonywaniu robót przez niefachowych. proponowało zwołanie powszechnego zjazdu budowniczych austryackich w celu umówienia środków zaradczych i widocznie myśl była na czasie, bo Związek budowniczych w Austryi dolnej podjął tę myśl i zwołuje powszechny zjazd budowniczych do Wiednia. rozsełając do wszystkich budowniczych i stowarzyszeń następujące zaproszenie, które poniżej dosłownie podajemy w tłumaczeniu.

Wielmożny Panie Kolego!

W przekonaniu, iż tylko wspólne działanie i zgodne postępowanie wywiera silny i skuteczny wpływ na każdego z osobna, jak i na wszystkich, w przekonaniu, że życzenia i zażalenia wtedy tylko posłuch mają u ciał reprezentacyjnych, jeżeli wnoszą je zbiorowo większe grupy i całe korporacye, postanowił związek budowniczych w Austryi dolnej, zwołać p o w s z e c h n y a u s t r y a c k i w i e c d o W i e d n i a.

Na wiecu tym przyjść mają pod obrady wszystkie kwestye dolegające zawodowi budowniczemu i mają być powzięte rezolucye, które zostaną albo zalecone ciałom ustawodawczym do nadania im mocy obowiązującej ustawy, lub też przedłożone do zmiany ustawy. Równocześnie jednak będzie także mowa o kwestyach natury socyalno-politycznej i kwestyach robotników i odbędą się narady nad tem, jakby doprowadzić do gruntownego rozwiązania sprawy fatalnego dotąd stosunku między majstrem a robotnikiem.

Należy podnieść poczucie godności zawodu budowniczego, tak starodawnego i szanowanego, a odznaczającego się niezawodnie wśród innych zawodów, i postarać się o ogólne zebranie budowniczych z całej Austryi, aby działając świadomie celu, rozwiązać ważne kwestye tyczące się przemysłu budowlanego.

Związek budowniczych w Austryi dolnej zaprasza Pana przeto, Wny Panie Kolego, do ucze-

---

gmach nie dla koteryi pewnych zasad estetycznych, ale dla ogółu, miłującego piękno dla piękna a nie dlatego, że jest moda, że jest wystąpieniem z dróg przestarzałych. A te utyskiwania na kształty utarte i stare! Czyż to nie dowód niesmaku i popsutego gustu! Nie to będzie pięknem, co się dziś pewnemu stronnictwu estetyków podoba, ale to będzie pięknem, co dzieje uznały już dawno za piękne.

Niechaj zatem malarstwo i dekoracya tworzy dziwy w duchu najnowszego prądu, ale architektura, zwłaszcza architektura pomnikowa, nie może i nie powinna iść na usługi tym zachciankom. Obraz i dekoracya są rzeczą czasowego upodobania. Gmach pomnikowy ma wieki przetrwać i ma pokoleniom zostawić dokument godny architektury pomnikowej.

Z tych zapatrywań wychodząc, nie możemy uważać, aby to była myśl szczęśliwa stawiania Gmachu Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie wedle wzorów sztuki Wagnerowskiej, bezstylowej, głuchej, niemej i czasem dziwacznej.

Dowiedzieliśmy się także, że autor projektu na wniosek komisyi miał jakieś poprawki uskutecznić. To jeszcze fatalniejsza rzecz. Bo oryginalność choćby dziwaczna, ale czysto indywidualna, ma zawsze w sobie pewną ponętę odrębną. Notoryczne wiadomo wszystkim, że poprawki nigdy dzieła nie poprawią, ale je popsują i zeszpecą. Ma być sztuka oryginalną i odrębną, niech będzie oryginalnie — oryginalną, bo to przerabianie sprawia mdłość i oschłość, na które już niema rady.

Szkoda, że Gmach ten nie będzie świątynią, któraby stała się prawdziwym przytułkiem dla całej sztuki, pięknej, ogólnej, polskiej i nie polskiej. Taki gmach powinien zatem mieć styl najmniej pretensyonalny, styl prototypowy, godny i poważny. Jeżeli kiedy i gdzie, to w tym przypadku styl grecki stanowczo był wskazany Teraz nic innego nie pozostaje, jak czekać co rzeczywistość pokaże — jak ten gmach w rzeczywistości wystąpi?... Czekajmy.

Licytacya rozpisana — budynek cały ma kosztować 75.000 zł.

stnictwa w tym powszechnym austryackim wiecu budowniczych, który odbyć się ma we Wiedniu 14, 15, i 16 sierpnia b. r. i do nadesłania ewentualnych wniosków przygotowawczemu komitetowi do poprzedniego wzięcia pod obrady, na ręce Związku budowniczych w Austryi dolnej. we Wiedniu, I. Eschenbachgasse 11., najdalej do 15. czerwca b. r. oraz o oznajmienie o wzięciu udziału we wiecu budowniczych tamże jak najspieszniej.

Z koleżańskim poważaniem

Za Związek budowniczych w Austryi dolnej.

Naczelnik: *Antoni Krones, m. p.* architekt i budowniczy miejski: Prowadzący pióro: *Wilhelm Freisler, m. p.* budowniczy miejski.

Na razie zamierzono postawić na porządku dziennym powszechnego austryackiego wiecu budowniczych następujące kwestye:

1. obrady nad zmianą §§. 74 a, 76, 77, 78, 80, i 88 a. ustawy przemysłowej z r. 1893.

2. ogólne kwestye zawodowe, dotyczące uprawnienia do budowy.

3. zabezpieczenie robotników od wypadków wedle dzisiejszych norm i pożądane reformy tychże.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa technicznego w Krakowie.

Trochę może późno podajemy w krótkości sprawozdanie ze Zgromadzenia dorocznego członków Tow. technicznego w Krakowie, które odbyło się 27. stycznia br.: przewodniczył p. Roman Ingarden pióro prowadził p. Śmiałowski. Jak w ogóle wszystkie towarzystwa nietylko zawodowe tak i Tow. krakowskie choruje na brak zainteresowania się członków, o czem świadczy choćby to, że na 100 członków miejscowych było na walnem zgromadzeniu zaledwie 26. U nas we Lwowie także lepiej się nie dzieje, jeżeli nie gorzej.

Sekretarz odczytał sprawozdanie z działalności Towarzystwa i Zarządu na rok 1898 i rozumie się, jak u nas zwykle, uskarza się przedewszystkiem na obojętność członków, a mianowicie mówi sprawozdanie: „nie możemy niestety pochwalić się rozbudzeniem żywszego ruchu w gronie naszem wolno nam jednak stwierdzić, że pomimo pewnej obojętności w szerszych kołach członków, potrafiliśmy przecież załatwić wiele spraw ważnych a wśród nich kilka o donioślejszem znaczeniu, których same pojawienie się jest pocieszającem, dowodzi bowiem, że powaga, jaką Towarzystwo zdobyło sobie na zewnątrz, nie zmiejszyła się i w roku ubiegłym“. Właściwie cała działalność towarzystwa polega na zajęciu się sprawami kilkunastu chętnych jednostek, inni spokojnie odpoczywają, bo cóż nas ogólne sprawy obchodzą, można im powiedzieć „błogosławieni ubodzy na duchu itd.“

Ważniejsze te sprawy załatwione przez Towarzystwo są: Projektowane uporządkowanie placu Szczepańskiego, udzielenie wskazówek Macierzy szkolnej w Cieszynie co do zakupna gruntu pod gimnazyum w Cieszynie, na żądanie Namiestnictwa zajęło się Tow. ustanowieniem stopy szacunkowej budynków gospodarskich na rok 1899, pracowano też i petycyonowano nad sprawą tytułu inżynierskiego, wzięto inicyatywę w sprawie zakupienia przez miasto gruntów pofortyfikacyjnych, magistrat miasta Rzeszowa udawał się o poradę w sprawie oświetlenia miasta, zajmywano się wreszcie planem regulacyjnym dla miasta Krakowa i sprawą założenia szkół kamieniarskich w Galicyi. Toby były ważniejsze sprawy.

W ciągu roku odbyły się 4 wykłady, 5 zgromadzeń Towarzystwa i 13 zarządu. Do Towarzystwa przystąpiło 4 członków, ubyło 3 i Towarzystwo liczy obecnie członków miejscowych, w Krakowie zamieszkałych 100, zamiejscowych 72, razem więc 172 członków. Następnie przyjęto sprawozdanie bibliotekarza, komisyi lustracyjnej i uchwalono budżet na rok 1899 który wynosi w dochodach i rozchodach 1719 zł. 63. Głównym wydatkiem Tow., jest jak i u nas wydawanie czasopisma, które kosztowało 1171 zł. 27 ct. Nastąpiło sprawozdanie redaktora czasopisma, p. Ekielskiego; nie będziemy go w całości streszczać, ale nie możemy się wstrzymać od przytoczenia niektórych wyjątków, gdyż są one jakby wyjęte z naszej Gazety, widocznie, że i tam technicy nadzwyczaj zajmują się nietylko Towarzystwem, ale i czasopismem! Redakcya zaznacza przedewszystkiem że ma nadzieję, iż przyszłość okaże się dla niej przychylniejszą, niż dotychczas, a dalej: „Usiłowania Redakcyi, by stworzyć pismo, odpowiadające intencyom Tow., i to za równo obecnej jako też wszystkich poprzednich, aby pismo stało się, przynajmniej w gronie własnych członków, poczytnem, rozbijały się o szczególną, niewytłumaczoną, a nie mającą żadnej przyszłości apatyę: powiedzmy otwarcie — Redakcya zbiera materyał, pisze, zajmuje się i stroną redakcyjną i administracyjną, według wszelkich sił i możności, a w nagrodę za swe starania — pismo mało kto czyta. Z umysłu stawialiśmy niejedną kwestyę opozycyjnie, chcąc wywołać w łamach dyskusyę — wszystko na próżno, pismo mało kto czyta i choć nieraz miałby w danej sprawie coś do powiedzenia, milczy i zapewne na Redakcyę sarka, iż rzecz nie należycie prowadzi lub przedstawia“. Dalej zwraca się Redakcya do młodszych członków Towarzystwa: „Jedną z najważniejszych przyczyn ku temu jest, oprócz wyżej wspomnianej apatyi, to że młodzi zupełnie się sprawami Tow. nie zajmują“ prosi więc Redakcya młodszą generacyę, aby w dobrze zrozumianym interesie

własnym, żywiej zajmowało się Tow. a pośrednio jego organem, aby mu nie pozwoliła zmarnieć doszczętnie". Możemy zapewnić Szanowną Redakcyę, że daremny trud i jeżeli to może służyć za pocieszenie, to niech Szan. Red. przyjmie do wiadomości, że jota w jotę takie same stosunki panują we Lwowie i właściwie nie wiedzieć co poradzić na tę ogólną obojętność. Rozumie się, że nad tem sprawozdaniem, jak u nas zwykłe, wywiązała się dłuższa i ożywiona dyskusya, uchwalono uznanie i podziękowanie Redaktorowi itp. ale wszystko zostanie po staremu, bo gdzieżby się tam kto takiemi głupstwami (w obec robienia majątku i zabawy) zajmował! do tego jest Zarząd. Następnie przystąpiono do wyborów i wybrano: Prezesem p. Wincentego Wdowiszewskiego, zastęp. p. Romana Ingardena. członkami zarządu pp. St. Albertiego, Wł. Kaczmarskiego, St. Kułakowskiego, Eust. Smiałowskiego, Miecz. Dąbrowskiego, St. Swierzyńskiego, Kar. Stadtmullera, Kaź. Zielińskiego i Ar. Maldnera.

Do komisyi lustracyjnej wybrano przez aklamacyę: pp. Ant. Chmurskiego, Bron. Krausego i Wł. Zapałowicza, wreszcie do komitetu redakcyjnego: pp. Wł. Ekielskiego, Leona Mikuckiego, Dr. Jana Rajewskiego, Raj. Meusa i St. Horoszkiewicza.

Mieszkania robotników wiejskich.

Nie ulega wątpliwości, że jedna z przyczyn coraz groźniejszego wyludniania się wsi jest nędzny, biorąc na ogół, stan mieszkań dla robotników wiejskich. Nie należy jednak sądzić, aby niedogodność ta jedynie w naszym kraju dawała się we znaki. Skargi na mieszkania robotników wiejskich rozbrzmiewają i w Niemczech, stojących jakoby na tak wysokim stopniu kultury. I tak, cesarz niemiecki, zwiedzając przed kilku dniami odziedziczony świeżo majątek ziemski Kadyny w Prusach wschodnich, oświadczył wobec swego otoczenia, że w tym majątku stajnie dla koni i chlewy dla świń są daleko piękniejsze i wygodniejsze, niż mieszkania robotników. Obecnie pisze w jednym z zachowawczych dzienników berlińskich pewien pastor z Prus wschodnich w sprawie tej pomiędzy innemi co następuje: Boleść ogarnia człowieka, zwiedzającego mieszkania robotników wiejskich we wschodnich prowincyach. Mieszkanie takie składa się w największej liczbie wypadków z ciasnej, zaopatrzonej w jedno okienko izby, do której przytyka niekiedy mała, nieopalona komórka. Okno jest liche, piec zaledwie trzyma się kupy, podłogę stanowi ubita glina, albo cegła. W takiem mieszkaniu gnieździ się rodzina, złożona z 5, a czasem nawet z 8 lub 10 osób. Izba ta o podziurawionych ścianach i podłodze, służy jednocześnie za skład artykułów żywności, kartofli i kapusty, oraz za schronienie dla drobiu. W zabójczej tej atmosferze przebywają ludzie, gdy są zdrowi i oddychać muszą zabójczem tem powietrzem, gdy ich choroba nawiedzi. Że zaś tego rodzaju mieszkania nie są wytworem chorobliwej wyobraźni, przyzna każdy, kto w urzędowym charakterze lub w innym jakim interesie zmuszony jest odwiedzać mieszkania robotników, zwłaszcza w większych majątkach ziemskich. Wbrew wszelkim zaprzeczeniom, niedogodności te istnieją na wschodzie, gdzie w rzeczy samej obory dla bydła są nieraz lepsze, niż mieszkania robotników, albo też obory i mieszkania przedstawiają ten sam nędzny wygląd.

Czy jednak wina za te niedogodności spada wyłącznie na właścicieli ziemskich? Autor artykułu rozróżnia trzy kategorye właścicieli. Pierwsza pobudowałaby chętnie lepsze mieszkania, brak jej jednak środków: druga posiada środki, lecz jej nie spieszno; trzecia wreszcie kategorya dba o wygody swych robotników przez umieszczanie ich w odpowiednich mieszkaniach. O właścicielach ziemskich drugiej z wyżej wymienionych kategoryj, pisze autor: Z ust ich słyszy się zwykle takie zdanie: „Ludzie ci nie odczuwają tych niedogodności, są oni do nich przyzwyczajeni oddawna. Na taki cel nie warto wydawać pieniędzy". Naprawia się więc nędzne chaty, dopóki zdolne są jeszcze do naprawy. Nie wstawia się nawet nowego okna, nie przestawia starego pieca, lecz zaciąga kawał belki, zalepia gliną dziury zewnątrz i wewnątrz, potem obrzuca się wszystko wapnem i to zwykle dopiero wtenczas, gdy policya wda się w tę sprawę, albo gdy wprowadzająca się rodzina robotnicza oświadczy, co także się już dzisiaj zdarza, że nie będzie mieszkała w takiej jaskini.

U nas, niestety, tak samo.

Interesujące wiadomości.

Natlok do fachów technicznych. Wyższe szkoły techniczne państwa niemieckiego liczą, wedle najnowszych zestawień, 12113 słuchaczy tj. około 900 więcej niż w zimowem półroczu r. 1897/98. Liczby te stwierdzają dokładnie natłok do fachów technicznych, który szczególniej silnie dał się poznać oczywiście w dziale budowy okrętów i maszyn.

Na pierwszem miejscu stoi Berlin z działem maszyn (1363 słuchaczy i 312 hospitantów), działem architektury (630 słuchaczy) i inżynieryą budowniczą (481 słuchaczy). Co się tyczy elektrotechniki, pierwsze miejsce jak od lat wielu, zajmuje Darmstadt (572), w matematyce i ogólnych wiadomościach Monachium (467), w chemii Hanower (284). Licząc tylko immatrykulowanych słuchaczy, zobaczymy, iż i pod tym względem Berlin na pierwszem miejscu stoi (243, w Hanowerze 209).

Osobne wykłady leśnictwa i rolnictwa są jeszcze w Badeńskiem i Bawaryi, w Karlsruhe było 28, w Monachium 30 słuchaczy. Biorąc ogólną cyfrę uczęszczających na wykłady, otrzymamy następujące zestawienie: Berlin 3428, Monachium 2124, Darmstadt 1431, Hanower 1197, Karlsruhe 1098, Drezno 1011, Stuttgart 938, Akwisgran 481, Brunszwik 405. W żadnej instytucyi nie było ubytku słuchaczy.

Nowa kolej w Królestwie. Grono warszawskich kapitalistów, wespół z sosnowickimi, poczyniło starania w ministerstwie komunikacyj w celu otrzymania koncesyi na budowę nowej kolei wązkotorowej od stacyi Sędziejów do Opatowca nad Wisłą, przez Pińczów, Wiślicę, Korczyn do Opatowca, z odnogą od Pińczowa na Busk do Stopnicy i Solca. W tych dniach nadeszła odpowiedź z Petersburga, w której ministerstwo zawiadamia, iż takie samo podanie złożyli obywatele z guberni kieleckiej i grono kapitalistów z Łodzi. Ponieważ żadne z tych podań nie odpowiada warunkom, jakie ministerstwo w danej sprawie opracowało, nadeszła odpowiedź odmowna. Ministerstwo żąda lepszych dla skarbu warunków.

Nowa kolej rosyjska. Komisya rady państwa pod prezydencyą sekretarza stanu Solskiego, uznała budowę linii Petersburg — Wiatka za badzo pożądaną, wytknęła kierunek jej na Tichwin—Czerepowiec—Wologdę—Galicz, z odnogą do Moskwy na Danilow, i oświadczyła się za tem, aby budowę jej oddać Towarzystwu kolei Moskiewsko - Jarosławsko - Archangielskiej, zmieniając jego nazwę na »Towarzystwo dróg Północnych«, ze zmianą składu zarządu. Nie jest to jednak jeszcze decyzya ostateczna, którą poweźmie dopiero połączona sesya departamentów Rady państwa.

O wywozie wyrobów amerykańskich daje *Revue technique* statystyczne wiadomości, z których wynika, że wywóz ten w ostatnich dziesięciu latach podwoił się, a w niektórych przedmiotach jakoto w żelazie i stali, wyrobach ze skóry, parafinie, nawet potroił, Fabrykant amerykański jest już zatem niebezpiecznym konkurentem z którym można walczyć tylko zniżeniem ceny.

Gutapercha jako środek niezbędny do otulania kabli elektryCznych. Ponieważ gutapercha staje się obecnie coraz to rzadszą w handlu, przeto Francja dała pobudkę do zarządzenia międzynarodowych środków utrzymania tego materjału.

Najpierw wyśle inżyniera na malajski obszar oceanu indyjskiego, który ma zbadać troskliwie przez rok całą produkcję gutaperchy; po jego powrocie uwiadomi wszystkie rządy interesowane i największe towarzystwa kablowe o rezultacie jego badań. Następnie zamierza zwołać jeszcze podczas przyszłorocznej wystawy paryskiej międzynarodową komisję, która ma radzić nad środkami zapobieżenia zupełnemu zanikowi drzew gutaperchowych. Pewną jest rzeczą, że produkcja gutaperchy groźnie się zmniejsza, i że ubytek ten fatalnie wpłynąć może na zakładanie nowych kabli i utrzymanie starych, póki nie wynajdzie się materjału, któryby mógł zastąpić gutaperchę.

Nowy sposób otrzymywania aluminium Nowy proces otrzymywania aluminium wywołał obecnie w Anglii nie małe wrażenie. Nie używa się już elektryczności. Metal otrzymuje się wprost ze zwykłej lub palonej gliny i to po cenie niższej od cynku. Aliaż żelaza z 10% aluminium da się kuć łatwo i nie rdzewieje.

Nowy projekt połączenia kontynentu z Anglią. Ma to być kolej elektryczna, której szyny ułożone być mają pod powierzchnią wody w odpowiedniej głębokości. Tego rodzaju urządzenie, odpowiadające zupełnie wymaganiom, istnieje już w Anglii od dłuższego czasu. Jestto kolej elektryczna między Brighton a Nottingdean. Koszta takiej kolei przez cieśninę obliczają na 300 milionów marek, czas budowy na lat 5.

Wiadomości bieżące.

Technicy w Królestwie widocznie więcej o siebie dbają, są więcej solidarni i praktyczni, bo założyli kasę wzajemnej pomocy i jak się dowiadujemy, ministeryum zatwierdziło ustawę kasy wzajemnej pomocy i przezorności dla techników w Warszawie. Dalsze kroki, celem utworzenia rzeczonej kasy poczynią pierwsi jej założyciele, podpisani na projekcie ustawy.

Spółka wytwórczo handlowa przyborów szkolnych założona we Lwowie odbyła ogólne zgromadzenie członków pod przewodnictwem dra A. Kaliny, w którem oprócz kilkudziesięciu członków wzięły udział i panie. Uchwalono statut, który obecny na zebraniu notaryusz Onyszkiewicz po podpisaniu przez obecnych podał do zaprotokołowania. Następnie wybrano dyrekcyę tymczasową w skład której weszli pp. dr. A. Kalina, M. Budzanowski i Gwidon Ruszczyński.

Stowarzyszenie to zmierza do wyparcia z kraju zagranicznych produktów, jakto uczyniło szkolnictwo czeskie przy pomocy ogółu.

Wielkie zainteresowanie wywołało odnalezienie pokładów węgla kamiennego pod miasteczkiem Połańcem w sandomierskiem. W ubiegłym tygodniu zjechała komisya z inżynierem górniczym, w celu spisania odpowiedniego protokołu o tem odkryciu. Warstwa węgla jest gruba przeszło 6 stóp. Dalsze poszukiwania prowadzą pp. Herzberg i Słonimski z Łodzi i p. Markis z Będzina.

Wystawa przemysłowa w Krakowie urządzoną będzie w r. 1900. Temi dniami rozpocznie czynność komisya do tej sprawy przez sekcyę ekonomiczną z Rady miejskiej wyznaczona.

Stacya chemiczno-rolnicza w Dublanach wydała sprawozdanie, zawierające cenne rezultaty doświadczeń polowych przeprowadzonych w r. 1898.

Politechnika warszawska. W r. b. otwarty będzie II. kurs politechniki warszawskiej, a jednocześnie liczba studentów dosięgnie [illegible]

W Wilnie ministerstwo oświaty zamierza założyć szkołę chemiczno-techniczną. Uskutecznienie projektu zależy od zezwolenia rady państwa.

Ministeryum skarbu otwiera w Petersburgu politechnikę na wielką skalę z oddziałami: mechanicznym, chemicznym, budowy okrętów i innemi. Do szkoły tej będą mieli prawo wstępu nietylko wychowańcy średnich zakładów naukowych. Pod budowę politechniki nabyto 15 dziesięcin gruntu w okolicach Leśnego; roboty mają być rozpoczęte na przyszłą wiosnę, a po upływie trzech lat zakład naukowy będzie już mógł otworzyć swe podwoje dla młodzieży, spragnionej wiedzy.

Wdowa po ś. p. inżynierze Kierbedziu, zadosyć czyniąc wyrażonemu w swoim czasie przez męża życzeniu, zwróciła się do p. dyrektora politechniki, ofiarując 6000 rubli, jako fundusz stypendyalny dla jednego ze studentów pochodzenia polskiego, wyznania katolickiego, urodzonego w gub. Królestwa Polskiego lub w gub. zachodnich Cesarstwa. Pierwszeństwo mają krewni zapisodawcy, a w braku ich korzysta z zapomogi słuchacz, najwięcej na nią zasługujący, a odpowiadający powyższym warunkom. Prawo wyboru służy synowi fundatora, inżynierowi Michałowi Kierbedziowi, potem zaś przechodzi na zarząd politechniki.

Państwowa szkoła przemysłowa we Lwowie, ogłasza konkurs na posadę werkmistrza dla nauki tokarstwa w drzewie. Świadectwa należy wnieść na ręce dyrekcyi szkoły, najpóźniej do dnia 5. lipca b. r.

Min. prezydent jako kierownik min. spraw wewn. mianował Józefa Opolskiego starszym inżynierem w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Dyrektor instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandryi w »Prawit. Wiest.« ogłasza konkurs na objęcie wakującej w tymże instytucie katedry budownictwa i inżynieryi. Ostateczny termin do współzawodnictwa oznaczony został na dzień 1. sierpnia b. r.

W Warszawie na ulicy Rymarskiej układany jest na próbę bruk z kostek drzewa australijskiego. Kostki nasycone i oblane smołą są układane bardzo starannie.

Czy to możliwe? Jedno z pism tygodniowych donosi, że c. k. Namiestnictwo oddało budowę c. k. Starostwa w Skałacie adwokatom pp. Piątkiewiczowi i Glogerowi z Tarnopola. Jeżeli tak w istocie się stało, to jest to co najmniej dziwne postępowanie c. k. Namiestnictwa jako władzy przemysłowej, która przecież powinna dbać przedewszystkiem o to, aby budowy oddawać ludziom fachowym płacącym za to podatki, osobliwie teraz, gdy jest prawie kompletny zastój w robotach budowlanych.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Architekt Jakób Balaban.** Administrator: **Kazimierz Wieniawa Chmielewski.**

Z „Drukarni Udziałowej", Lwów, ul. Lindego 8.